

Rolnicy w całej UE protestują przeciw polityce klimatycznej

31 stycznia 2024

Ostatnie tygodnie przyniosły falę protestów rolników w całej Europie, z Francją i Belgią na czele tego zjawiska. Protesty te, wywołane przez szereg problemów, od niesprawiedliwych warunków konkurencji po zaostrzenie przepisów środowiskowych. Szalony klimatyzm wyznawany w Unii Europejskiej wprowadza niepokój i niezadowolenie w społeczeństwie, a rolnicy wyrazili ten sprzeciw, zyskując poważne poparcie społeczne do swoich protestów.



We Francji, rząd premiera Gabriela Attala został zmuszony do zmobilizowania 15 000 policjantów i żandarmów, aby stawić czoła zapowiadanemu „oblężeniu” Paryża przez rolników. Protesty, które są efektem rosnącego niezadowolenia z powodu niskich płac, skomplikowanych przepisów biurokratycznych i zaostrzających się regulacji środowiskowych, doprowadziły do blokad dróg i autostrad. Rolnicy domagają się zmiany w podejściu rządu do kwestii rolnictwa, w tym łagodzenia przepisów dotyczących ochrony środowiska i stosowania produktów chemicznych, których użycie jest zabronione we Francji, ale nadal dozwolone w innych krajach, takich jak Włochy.

W Belgii farmerzy również podjęli akcję bezpośrednią, blokując kluczowe węzły drogowe ciągnikami. Belgijscy rolnicy, podobnie jak ich francuscy koledzy, wyrażają swoje niezadowolenie i frustrację spowodowaną obciążającymi regulacjami i spadającymi dochodami. Zapowiadają całkowite zablokowanie Brukseli. Protesty te odzwierciedlają rosnące napięcie w społecznościach rolniczych w całej Europie, które borykają się z podobnymi problemami.

Zjawisko to nie ogranicza się wyłącznie do Francji i Belgii. Również w innych krajach europejskich, takich jak Holandia i Niemcy, rolnicy wychodzą na ulice, protestując przeciwko zaostrzaniu przepisów środowiskowych, redukcji dopłat do paliwa i niesprawiedliwym warunkom rynkowym. Holenderscy rolnicy, odpowiedzialni za około połowę emisji azotu w kraju, protestowali przeciwko rządowym regulacjom mającym na celu ograniczenie tych emisji, które uznali za niesprawiedliwe i nieproporcjonalne.

Protesty rolników stały się zatem symbolem szerszego kryzysu w rolnictwie europejskim. Wymagają one od rządów i instytucji Unii Europejskiej znalezienia rozwiązania, które pozwoli na rozwój sektora rolnego w obliczu współczesnych wyzwań środowiskowych i gospodarczych. Z kolei, rolnicy domagają się bardziej sprawiedliwego traktowania i zrozumienia specyfiki ich pracy, a także wsparcia w formie dopłat i ulg podatkowych, które umożliwią im dalsze prowadzenie działalności rolniczej w normalny sposób.

Jak słusznie zauważają rolnicy, bez nich będziemy nadzy, głodni i trzeźwi, bo bez produktów ich pracy wiele dóbr stanie się niedostępnych. Niestety trudno uwierzyć w to, że likwidacja rolnictwa w Unii Europejskiej to zjawisko, które nie zostało zaplanowane. UE nie bez powodu podpisuje umowy z Ameryką Południową i Ukrainą na import produkcji rolnej. To sugeruje planowane zastąpienie produkcji lokalnej importem. Rolnicy powoli się orientują, że brali dopłaty tak jak górnicy w nierentownych kopalniach, a teraz nadchodzi czas likwidacji ich działalności tak jak nadszedł nieoczekiwane kres górnictwa węgla kamiennego w Polsce, będącej węglowym Kuwejtem...

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl